

Nowiny Białostockie

TYGODNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY

Warunki prenumeraty:

miejscowa z odnośnikiem . . . 3.500.000 Mk. kwartalnie
z miejscową z przesyłką . . . 4.000.000 " " " "
Prenumerata i przyjmowanie ogłoszeń odbywa się również
w Polskiej Drukarni, Rynek Kościuszki 2, obok kościoła.

Redakcja i Administracja:

Białystok, ul. Warszawska 61, Telef. 273.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w g. 3—5 pp.
Administracja czynna od godz. 8 r. do 4 wiecz.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry szer. szpalty
redakcyjnej, przed tekstem i w tekście Mk. 400 tys. W dziale
ogłoszeniowym Mk. 500 tys. Drobne za wyraz Mk. 180 tys.
Drobne o poszukiwaniu pracy o 25 proc. taniej Terminowe
o 25 proc. drożej, Tabelaryczne o 10 proc. drożej.

Rok I

SOBOTA, dn. 3 maja 1924 r.

№ 11.

Trzeci maj.

„Los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji narodowej jedynie zawisł” oto słowa wstępu, rozpoczynającego wiekopomną Ustawę z dn. 3 maja 1791 r.

A jak wielką zawierają one prawdę, najwymowniej świadczy fakt, iż nieugruntowanie i nieudoskonalenie Konstytucji, pełnej wzniosłych hasel i myśli, które miały uchronić kraj od zaguby, w bardzo krótkim czasie doprowadziło do rozbiór Polski, przyczyniło się do zepchnięcia narodu w przepaść niewoli i niedoli. Mimo tego jednak, iż reformy z takim wysiłkiem obmyślano i uchwalono przez twórców Sejmu Czteroletniego, a mające na celu zrównanie praw obywatelskich poszczególnych stanów, utrwalenie i umocnienie znaczenia kraju oraz zapobiegnięcie szerzeniu się strasznej w swych skutkach samowoli poszczególnych jednostek nie zostały chwilowo wprowadzone w życie, jednak radosny nastrój, który w dniu 3 maja 1791 r. zapanował w Warszawie, nie przebrzmiał bez echa a owoce, wyrosłe ze zdrowych ziarn Konstytucji 3 maja, były życiodajnym pokarmem całych pokoleń.

Konstytucja 3-go maja to jasny promień wśród mroków, zalegających horyzont polski w okresie niewoli, to widoczny znak żywotności narodu, to

świadectwo siły kulturalnej Polski, to wykazanie zrozumienia obowiązków obywatelskich.

Wyrzeczenie się przywileju wolnej elekcji, a przede wszystkim prawa „liberum veto”, dopuszczenie mieszczaństwa do zrównania w prawach obywatelskich, troska o silny rząd, zasobny skarb i dobrą armję — dowodzą głębokiego uczucia miłości kraju, które cechowało przede wszystkim głównych twórców Konstytucji: sędziwego marszałka Małachowskiego, Ignacego Potockiego, Staszica, Kollątaja i innych.

Obyż duch ich ożył wśród nas i sprawił, byśmy, obchodząc 135-cią rocznicę Konstytucji 3 maja w wolnej zjednoczonej Polsce, zrozumieli należycie treść dzieła, które zrodziła najserdeczniejsza troska o byt Rzeczypospolitej. Niech radość, która rozbrzmiewała w stolicy kraju w r. 1791, stanie się naszym udziałem. Lecz niechaj nie będzie ona krótkotrwałym tylko uśmiechem, ale stałą okrasą wspaniałego życia, co czerpie żywotne soki, z niewysychającego źródła wewnętrznej mocy narodu, co hartuje swego ducha w ogniu pracy i obowiązku, co chce być godnym dziedzicem twórców Konstytucji 3-go maja.

„Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych.”

my, a tam wreszcie w Sejmie, czy w gminie naszego miasta znajduje się ktoś, co tą sprawą się zajmie, a jeśli nie—to niechaj konają i umierają synowie przebogatej Ojczyzny naszej!

Nie, my na to pozwolić nie możemy, ratujmy te dzieci nasze, brońmy je przed zatraceniem duszy, aż do chwili, kiedy nasz Sejm uzna za konieczne zająć się tą sprawą.

My jeszcze i teraz musimy bronić dzieci nasze przed wynarodowieniem, stwarzając placówki nauki, a obok tej cichej mrówczej naszej pracy dopominać się musimy o zajęcie się ustawodawcze tą sprawą.

Budowy szkół na filantropji oprócz nie można, ale na tym wysiłku oprócz można już istniejące, by nie runęły.

J. Kossek.

Powrót zakładników.

Od jednego z uczestników przyjęcia zakładników, który był od początku przyjęcia aż do końca, otrzymujemy garść wrażeń i wiadomości, które dzielimy się z czytelnikami.

Wiadomość o przyjeździe zakładników otrzymał urząd emigracyjny w Białymstoku w czwartek i na skutek telefonicznego polecenia centralnego urzędu emigracyjnego, który przeprowadził całą akcję powrotu i przyjęcia zakładników, wyjechała do Stołpców komisja w składzie inspektora U. E. p. W. Skowrona, okręgowego komisarza U. E. p. J. Piekutowskiego i delegata urzędu wojewódzkiego p. M. Bogdańskiego.

Po przyjeździe do Stołpców delegaci dowiedzieli się, że bolszewicy robią jakieś trudności, działając na zwłokę i stanowczego terminu powrotu zakładników określić nie chcą.

W piątek rano, pociągiem pośpiesznym, przyjechali z Warszawy przedstawiciele: czerwonego krzyża, związku byłych zakładników, delegacje do spraw repatriacji i prasy.

W niedzielę otrzymano ostateczną wiadomość, że zakładnicy przyjadą w poniedziałek rano o g. 10. W poniedziałek o g. 9 m. 45 rano wyjechał specjalny pociąg, który powiózł oprócz przedstawicieli rządu, organizacji społecznych i prasy, również i komunistów polskich, przeznaczonych do wymiany.

Nasz pociąg stanął o jakiejś 200 kroków od granicy, przy stacji Kolosowo. Czekamy na przyjazd pociągu bolszewickiego. Za jakąś godzinę otrzymujemy wiadomość o zbliżeniu się pociągu bolszewickiego. Wszyscy wysiadają i udają się na granicę. Spostrzegamy naderchodzący pociąg bolszewicki, który powoli staje. Wagony trzeciej klasy. Z pociągu wyskakują bolszewicy. Przypoglądamy się sobie wzajemnie z uwagą. U nas na przedzie operator kinematograficzny, który towarzyszył nam przez całą drogę, a i bolszewicy nie zostają nam dłużni i wystawiają również, ale tylko... fotografa.

Wzajemne zdjęcia. Z bolszewickiej strony zdają do nas pełnomocnik sowiecki, polak, łodzianin, Celnerowski, z naszej idą do bolszewików przez delegację repatriacyjnej p. Kulikowski

i p. Stankiewicz. Z pociągu polskiego wyprowadzają 36 komunistów, których konwojuje policja. Idących komunistów chwytają na film operator; to się im nie podoba, gdyż wszyscy odwracają głowy. Myny mają nie tegie. Z przeciwnej strony widać wychodzących z wagonów naszych zakładników. Obie partje podchodzą do granicy, stają i czekają. Na sygnał trąbek z jednej i drugiej strony ruszają, przechodzą obok siebie; komuniści na samej granicy wyciągają czerwony sztandar z rosyjskimi napisami, rozwijają go i ze śpiewem przechodzą granicę.

Z tamtej strony idą ku nam. Czekamy wszyscy w napięciu. Chwila podniosła. Wręczamy idącemu na przedzie księdzu nasz sztandar o barwach narodowych. Prowadzeni przez nas idą zakładnicy do stojącego pociągu, przed którym zgrupowały się przedstawiciele organizacji społecznych z p. wojewodą Nowogrodzkim Raczkiewiczem na czele, pluton honorowy ułanów z Hołodziei z orkiestrą i pluton policji. Idących wita orkiestra hymnem narodowym, wojsko i policja prezentuje broń, obnażają się głowy, w oczach widać łzy. Krocząc pod dźwięki hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”, zakładnicy śpiewają pieśń ułożoną przez nich w kazamatkach moskiewskich.

Cały orszak staje. Pierwszy przemawia wojewoda Raczkiewicz, witając w imieniu Rządu na polskiej ziemi tych, którzy dla tej ziemi tak wiele przecierpieli. Mowa p. wojewody wywołuje wzruszenie. Ze strony zakładników przemawia w ich imieniu p. pułkownik Burchard, obiecując pracować na ojczystej ziemi z takim umiłowaniem, jak pracowali dla tejże matki—ziemi na obczyźnie u wrogów.

Następnie ks. Kobierski w podniosłych słowach wita umiłowaną i wysnioną w lochach i czczychajkach moskiewskich ojczyznę, kreśli obraz ogromu mąk i cierpień, jakie musieli przenieść. Mowa ks. Kobierskiego wywołuje prawie u wszystkich w oczach łzy, niektórzy głośno szlochają.

Ostatnim mówcą jest p. Korsakowa, poetka, która w przepięknym przemówieniu dziękuje za to gorące przyjęcie jakie tu na granicy ziemi polskiej doznali.

Po skończonych przemówieniach, zaczynamy, ciągle przy dźwiękach orkiestry, powoli siadać do wagonów i odjeżdżamy do Stołpców, gdzie nas czeka przyjęcie, urządzone staraniem urzędu emigracyjnego.

W Stołpcach zakładnicy przedewszystkiem zostali skierowani do szpitala N.N.K., gdzie zostali wszyscy wyczyszczeni, i ci, którzy potrzebowali, otrzymali czystą bieliznę i ubranie, ofiarowane przez U.E. Po wymyciu zakładnicy, drogą, przybraną w świerki, udali się do baraku U.E., gdzie ich oczekiwał wspaniale przygotowany obiad. Podczas obiadu przy dźwiękach orkiestry, wygłoszono cały szereg mów powitalnych, na które zakładnicy odpowiadali, dziękując za gorące i serdeczne przyjęcie. Pierwszy przemówił komisarz U.E. p. J. Piekutowski, witając drogich gości na polskiej ziemi, drugim z kolei mówcą był inspektor centralnego U.E. p. W. Skowron, który witał w imieniu tego urzędu,

następnie przemawiali przedstawiciele związku byłych zakładników, polskiej delegacji do spraw repatriacji, czerwonego krzyża, komitetu organizacji społecznych i wojskowości. Na te wszystkie przemówienia powitalne odpowiadało kilku z pośród zakładników.

Po skończonym obiedzie około godziny 8, udali się wszyscy do wagonów, które zostały przez dyrekcję wileńską w liczbie 11 specjalnie na ten cel wysłane. Wagony wszystkie pierwszej lub drugiej klasy, wygodne, tak iż każdy z zakładników otrzymał jedną ławkę i mógł nareszcie po przebytych udrękach wygodnie się położyć i przespać.

Po drodze publiczność owacyjnie witała pociąg, wiozący zakładników. W Hołodziei pułk ułanów wystawił pluton honorowy z orkiestrą. W Baranowiczach na stacji tłumy, dwie orkiestry wojskowe skocznie przygrywają, jest również delegacja straży ogniowej i przedstawiciele miasta. W Siedlcach witają owacyjnie kolejarze za swoją orkiestrą.

Nareszcie o godzinie 11 stajemy w Warszawie. Tu znowu organizacje społeczne miasta Warszawy przyjmują nas bardzo serdecznie. Przemawiają: p. Barylski, ks. arcybiskup Ropp, ks. kanonik Około-Kulak i jeden z zakładników, skazany przez bolszewików na karę śmierci, poczem wiadamy do samochodów ciężarowych, przygotowanych już przez warszawski Jur i przez całą Warszawę, witani po drodze przez ludność owacyjnie i serdecznie, jedziemy do baraków Jura na Powązkach. Tu zakładnicy przyjęci zostali obiadem i rozlokowani w hotelu. Część, mająca w Warszawie rodzinę, udaje się do miasta, reszta pozostaje na etapie.

Tak się odbyła uroczystość przyjęcia zakładników. Uroczystość ta długo pozostanie w pamięci wszystkich, którzy brali w niej udział.

Uczestnik.

Kto inaczej myśli?

Niezbyt odległy jest czas, kiedy niewolą skrepowani przechodziliśmy meki przesładowań we wszelkich dziedzinach życia naszego. Najwięcej jednakże odczuwały przesładowanie dzieci i młodzieży w szkołach rosyjskich i niemieckich. Wszyscy sobie przypominamy, z jakim to uczuciem szliśmy do szkoły i w jaki sposób tam się z nami obchodzono.

Jeśli którzy rodzice chcieli oszczędzić dziecku przykrości uczyli je prywatnie, lecz nauka ta drogo kosztowała, i na nią nie każdy mógł sobie pozwolić.

W szkołach powszechnych źle uczono i uczono po rosyjsku, deprawując słabsze jednostki, zabijając poczucie narodowe. W tych to czasach byli ludzie, którzy rozumieli zło i niebezpieczeństwo, którzy za wszelką cenę — choćby własnego życia, chcieli ocalić Ojczyznę i bądź to drogą literatury, jak n. p. cała wielka nasza brać poetów i pisarzy, zachęcali do wytrwania przy Ojczyźnie.

Oprócz tych strażników Ducha Narodu byli jeszcze cisi pracownicy poddaszy i suteryn—ci uczyli potajemnie ojczystej mowy, ojczystej literatury i opowiadali o przeszłości Polski, budząc nadzie-

ję i utwierdzając wiarę, że Polska powstanie, a wtedy już nie kryjomo ale jawnie dzieci polskie uczyć się będą.

Cud stał się—ta wyśniona Niepodległa powstała.

W pierwszym uniesieniu krzyknęto: „Oświata dla wszystkich” i uchwalono powszechne nauczanie. A dalej — dalej zapal zmniejszyl się, a nawet zupełnie ustaje.

Cóż jest tego powodem? Co staje na przeszkodzie do zrealizowania tej szczytnej uchwały?

Słyszymy ustawicznie—brak pieniędzy, Rząd powinien opodatkować wszystkich, miasta powinny się tem zająć, na filantropji oprócz budowy nie można i t. p. Prawda, prawda oczywista; jałmużna jest rzeczą niegodną. Szkoła, oświata winna być oparta na trwałych podstawach finansowych. Ale, ale — czy pozwolimy umrzeć z głodu nędzarzowi, dlatego, że on ma bogatą rodzinę, która się nim zająć nie chce?

Sądze, że każdy, nie bacząc na to, da mu posiłek, by uratować go od śmierci.

Nie szukajmy daleko—tu, u nas w Białymstoku, jest jeszcze ogromnie dużo dzieci, które konają z głodu nauki. Czy czekać będzie-

Z całego świata.

Bankrucstwo Niemiec. Z Hamburga donoszą, że Niemcy stoją obecnie wobec poważnego kryzysu pieniężnego, braku kapitału i niemożności uzyskania kredytów. Wskutek zaniku drobnej oszczędności, banki i kasy oszczędności nie dysponują kapitałami. W następstwie tego w kołach kupieckich liczą się poważnie z możliwością, iż nawet bardzo solidne i stare firmy ogłoszą niewypłacalność.

Kłopoty Anglii. Dużo kłopotów przysporzyła Anglii Irlandia, obecnie zaś w Szkocji rozpoczyna się ruch separatystyczny. Pisma codzienne donoszą, że w Glasgowie odbyła się w niedzielę 27 kwietnia manifestacja na rzecz niezawisłości Szkocji. Szkoccy postowie izby gmin zostali wezwani do poruszenia sprawy niezawisłości Szkocji w parlamencie.

Walki w Syrii. Z południa Syrii donoszą o ponownych starciach wojsk francuskich z ludnością. Walki zaczynają nabierać poważniejszego charakteru. Aeroplany francuskie były zmuszone do bombardowania dwóch wsi.

Czerezwyczajka niemiecka. Dzienniki południowo-niemieckie przynoszą szereg szczegółów o wykryciu tajnej organizacji, zorganizowanej na wzór rosyjskiej czerezwyczajki. Organizacja ta miała na celu wykrywanie i zabijanie tych członków partii komunistycznej, na których ciążyło podejrzenie odstępstwa względnie zdrady partii. Członkowie tej terrorystycznej organizacji po złożeniu przysięgi otrzymywali po dwa rewolwery, znaczną ilość materiałów wybuchowych, a ponadto ćwiczyli się w hodowaniu bakcyli cholery i tyfusu, którymi mieli niezmiernie uśmiercać osoby, skazane przez tajny sąd czerezwyczajki. Wśród skonfiskowanej amunicji znaleziono pociski dum-dum. Ze znalezionych rachunków wynika, że zasiłki pieniężne z Moskwy dla czerezwyczajki niemieckiej wynosiły miesięcznie 35.000 dolarów. Z zeznań aresztowanych czekistów wynika, że pierwsza osoba, która miała paść ofiarą organizacji był generał Seect. Planowano na niego już dwukrotnie zamach, jednakże czekistom nie udało się dostać do generała. Na ślad tej organizacji policja wpadła przypadkowo, dzięki temu, że zastrzelony przez tę organizację frwjer Rausche, przed śmiercią złożył zeznania, które ułatwiło wykrycie całej bandy.

Zakusy Patriarchy Tichona. Patriarcha moskiewski Tichon zwrócił się do arcybiskupa cerkwi prawosławnej w Finlandji Serafina z wezwaniem do powrotu pod jego prawną zależność, motywując to objęciem przez siebie zwierzchniczej władzy duchownej w Rosji, wobec czego chwilowe zwierzchnictwo patriarchy konstantynopolitańskiego przestało istnieć. Arcybiskup Serafin odpowiedział odmownie.

Karkotomna karjera. Wybory w Australji południowej skończyły się porażką partji liberalnej, a za tem poszedł upadek dotychczasowego rządu liberalnego. Członkowie partji pracy mając obecnie większość w parlamencie, przystąpią do utworzenia gabinetu. Na premiera wysuwa partja pracy Johna Gunna. Liczy on dopiero 39 lat i pochodzi z wysp Orknejskich. Ponieważ ojciec odumarał go w dzieciństwie musiał Gunn wczesnie zacząć pracować na życie. Najpierw był chłopcem do posyłek u kuca wioskowego, potem otrzymał zajęcie przy pakowaniu herbaty, a w r. 1908 przeniósł się do Adelajdy, gdzie został konduktorem tramwajowym. Na tem stanowisku rychło uzyskał mir wśród towarzyszy i stał się przywódcą stronnictwa politycznego. Jego dziełem był wielki strajk ramwajarzy w r. 1910, a partja

pracy zawdzięcza mu również ostatnie zwycięstwo podczas wyborów. Dlatego też jemu zamierza powierzyć kierunek nawy państwowej.

Strajki rolne w Niemczech. W okręgu Fishausen, strajkiem rolnym objętych jest 128 majątków. W okręgu Królewieckim 112. Właściciele ziemscy zwrócili się o pomoc do członków Stahlhelmu i Reitervereinu, którzy usiłują stosować terror wobec strajkujących.

Śpiączka w Anglii. W Anglii rozszerza się epidemia śpiączki. Z tego powodu panuje tam ogromne zaniepokojenie.

Revolucja w Honduras. Stolica republiki Honduras została opuszczona przez rewolucjonistów. Walki toczą się na ulicach miasta.

Prowokacje litewskie. Związek strzelców zwrócił się do społeczeństwa litewskiego z następującą odezwą: „Wszystko dla Wilna! Nasza stara stolica Wilno męczy się w zwierzęcych rękach okupantów. Nie zapomnijmy o tem, że polacy ciemiężą i tepią naszych braci w kraju Wileńskim; warszawscy żandarmi męczą ich w więzieniach, zamykają szkoły, niszczą pracę, zakazują języka litewskiego i wypędzają z ojczyzny. Nasi bracia bronią się wszelkimi siłami, lecz potrzebują pomocy. Zapuściwszy swoje pazury w ziemi litewskiej polacy przygotowują sobie drogę do naszych siedzib, zamierzając zagarnąć całą Litwę. Dlatego ofiarujemy wszystko dla Wilna. Zebrane od was pieniądze zblizają ten dzień, w którym sztandar litewski będzie powiewał na górze Gedymina. Zbiórka na całą Litwie od 25 kwietnia do 25 maja“.

Z Polski.

Hojny dar na oświatę. W czasie pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu, uzyskał posłuchanie p. Bohdan Hutten-Czapski, który oświadczył Prezydentowi że przynajmniej swój Smogulec w pow. Wągrowickim, obejmujący przeszło 10 tysięcy morgów magdeburskich na fundację dla Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. P. Prezydent Rzplitej podziękował i polecił p. Hutten-Czapskiemu, aby porozumiał się z prokuratorem generalną celem ułożenia warunków tej fundacji.

Wykrycie szajki szpiegowskiej we Lwowie. Wrogowie nasi, którzymi Polska jest zewsząd otoczona, usiłują wprowadzić zamęt, by zniszczyć wysiłki całego narodu

do zdobycia sobie szczęśliwej przyszłości. Usiłowania wrogów często uwienczone są skutkiem, dzięki małej czujności władz oraz bierności samego społeczeństwa.

W ostatnich tygodniach wykryta została i sparaliżowana podziemna robota wrogów imienia polskiego. Bandytyzm hulający na Kresach Wschodnich został pokroczony. Główni prowodyrzy siedzą pod kluczem. Obecnie władze policyjne pod kierownictwem władz prokuratorskich we Lwowie dokonały ujęcia szajki szpiegowskiej, działającej na rzecz Rosji sowieckiej. Organizacja ta była bezpośrednio pod dyktando bolszewików operujących na terenie Berlina. Szajka ta szpiegowska operowała na terenach Lwowa, Krakowa, Łodzi i Warszawy. Aresztowano dotychczas 15 osób. Hersztem tej akcji był niejaki Salomon Link, członek K. P. R. P. (Komunistycznej partji robotników polskich). Wśród aresztowanych znajdują się również trzy kobiety, których zadaniem było werbowanie dla celów szpiegowskich osób wojskowych.

Oficerowie w działalności tej organizacji nie brali udziału, natomiast jest aresztowanych trzech podoficerów. — Wszyscy aresztowani do winy się przyznali. Śledztwo ustaliło, że bolszewicy w Berlinie wspólnie z Niemcami prowadzą szpiegostwo wojskowe i polityczne we wszystkich okienicznych państwach. Dzięki umiejętności pracy policji lwowskiej gniazdo szpiegowskie wytłapane zostało doszczętnie. Część aresztowanych, szczególnie wojskowych z nakazu władz sądowych mają być oddani pod sąd doraźny.

Uznanie dla Polski. Sanacja skarbu polskiego znalazła bardzo pochlebną ocenę nawet u Niemców. „Deutsche Neue Nachrichten“ pisze: Rozwój Rzeczypospolitej w ciągu ostatnich miesięcy wykazał, iż są wszelkie warunki nieodzowne dla wprowadzenia stałej waluty. Nie tylko udało się uzyskać równowagę budżetową, ale także utrzymać aktywność bilansu handlowego. Od 4 miesięcy ustabilizował się kurs marki polskiej, wprowadzając zupełne uspokojenie nie tylko na giełdzie, lecz i na rynkach towarowych. Co do przyszłości złotej, szczególnie zaś co do pytania, czy da się uniknąć inflacji, a wynikającego stąd spadku wartości nowej waluty, dziennik jest zdania, iż zależy to nie tylko od momentów gospodarczych, lecz także w wysokim stopniu od rozwoju politycznego Rzeczypospolitej i od zaufania, jakim się Polska, jako organizm gospodarczy i państwowy cieszyć będzie zagranicą.

Zjazd kolejowy. Celem uzgodnienia projektów jednolitych dla wszystkich dyrekcji kolejowych w Polsce przepisów manipulacyjnych dla kas biletowych, bagażowych i towarowych odbył się w tych dniach zjazd w Katowicach naczelników wydziałów taryfowo-handlowych wszystkich dyrekcji kolejowych.

Podziękowanie dziennikarstwu polskiemu. Prezydent ministrów p. W. Grabski wystosował do prezesa syndykatu dziennikarzy warszawskich p. Z. Dębickiego pismo, w którym zaznacza, że pomysłowe wyniki akcji subskrypcyjnej na rzecz Banku Polskiego zawdzięczać należy w znacznym stopniu stanowisku, jakie w tej sprawie zajęło dziennikarstwo polskie, które bez względu na różnice reprezentowanych kierunków politycznych jednomyślnie poparło akcję rządu, mającą na celu utworzenie Banku i drogą codziennych artykułów i notatek w prasie przyczyniło się poważnie do zrozumienia przez poszczególne grupy społeczne i jednostki obowiązku poczynienia wysiłków w kierunku utworzenia tej instytucji.

W końcu wyraża p. Grabski uznanie i podziękowanie za pomoc okazaną rządowi przy stworzeniu Banku Polskiego.

Otwarcie Banku Polskiego w Warszawie. W poniedziałek 28 kwietnia r. b. odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia Banku Polskiego. Uroczystość wypadła imponująco. Wzięli w niej udział: rząd, sejm, senat, urzędnicy państwowi, reprezentanci wojskowości, ciała dyplomatyczne, przedstawiciele prasy.

O g. 8 rano ks. kardynał Kakowski w asystencji biskupa polewskiego ks. Galla i licznych duchowieństwa celebrował uroczystą mszę pontyfikalną.

Po skończonym nabożeństwie wszyscy udali się na ulicę Bielańską, gdzie mieści się Bank Polski. Gmach Banku przystrojony był flagami narodowymi. Wielka sala udekorowana girlandami kwiatów.

Przemawiali: prezes ministrów W. Grabski, senator Karpiński i dyrektor Banku Polskiego Mieczkowski.

Odsłonięta została tablica z napisem: „Państwo polskie powołuje do życia w r. 1924 Bank Polski jaką ostoję tadu pieniężnego w kraju i jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy, wyraża wdzięczność tym wszystkim obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na skarb narodowy.“

Po zakończeniu uroczystości Bank Polski rozpoczął swe czynności.

Strajk w aptekach warszawskich. Pomiędzy pracownikami a właścicielami aptek w Warszawie wyniki zatargu na tle zawierania umów. W środę pracownicy postanowili rozpocząć strajk we wszystkich aptekach warszawskich.

Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Poznania, gdzie odbył się cały szereg uroczystości. Prezydent wziął udział w otwarciu IV Targów Poznańskich, w uroczystości otwarcia Banku Polskiego i w innych, przyczem wygłosił kilka mów, tętniących wiarą w siły narodu i rozkwit państwa polskiego.

— Wielu dostaje się wyżej, na sposób kominiarzy, to jest krętymi brudnemi przejściami; to też wyglądają jak kominiarze.

ZŁEKOWSKI.

Z Województwa.

Wołkowysk. Rada Miejska upoważniła Magistrat do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w wysokości 10000 złotych w Polskim Banku Komunalnym na kupno motoru dla elektrowni miejskiej.

Wydział Powiatowy uchwalił prejąc na koszt Sejmiku szpitala w Wołkowysku, Świsłoczy i Żelwie, utrzymywane dotychczas kosztem Państwa, a także wystąpić do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych i do sfer rządowych z wykazaniem niesłuszności pobierania po raz wtóry zwaloryzowanych premji asekuracyjnych od budynków.

Właściciel folw. Błękitna p. Przemysław Sieheń ofiarował Komisijsi pow. Opieki Społecznej jeden hektar ziemi na budowę kolonji letniej dla dzieci.

Świsłocz (pow. Wołkow.) Magistrat uchwalił pobudować szepę dla ochotniczej straży pożarnej przy ul. Rudawskiej obok targowicy miejskiej.

Kołno. Na skutek wystąpienia prezesa ochotniczej straży pożarnej p. Stachelskiego Rada Miejska uchwaliła udzielić straży w roku bież. subsydjum w wysokości 500 złotych i zobowiązać wszystkich właścicieli nieruchomości do zaopatrzenia się w niezbędne narzędzia ratownicze, brania udziału w ćwiczeniach straży i w walce z pożarem; celem opracowania odnośnych przepisów i dopilnowania wykonania uchwały Rady powołana została komisja z 6 obywateli miejskich.

Ibuś.

(Dokończenie *)

Ucztę, wydana na cześć Mickiewicza w grudniu 1841 r., z racji wykładów w College de France, Ostrowski opisywał w ten sposób: — „Śród rozognienia odegrano śmieszne komedje. Były łyzy, były omdlenia uniesień. Przyjęte role odegrali bardzo szczęśliwie panowie Ropielewski, Słowacki i wynalazca teorii hajdaczenia (ten ostatni zwrot odnosił się do Januszkiewicza). Nasz profesor pił wonności. Ten Polak, ten męczennik, ten pierwszy wieszcz, jako raczy nazywać siebie, przyjmuje szumne wieczory, zachmiela się szampnem, kiedy Polska łyzy, albo krew przelewa.“

W tym samym zeszycie „Nowej Polski“ rozpoczął Ibuś druk olbrzymiego artykułu p. n.: „Pan Adam Mickiewicz profesor.“ W tym artykule zarzucał pocie zdradę, a powiadał, że nawet słynny renegat Gurowski „dobitniej i jaśniej swego odstępstwa nie wyrozumował“. Profesor, zdaniem Ibusia, słał Katarzynę, „najwyzdatniejszą wszetecznicę“, bo polskość „wyziębiły“ w Mickiewiczu salony moskiewskiej arystokracji i „lubieżne pieścizoty moskiewek“. W oczach Ibusia wieszcz narodowy „wzędzie przedstawiał siebie za Moskala i był tylko Mo-

skalem“, a w wykładach swoich pozostał wiernym „swoim moskiewskim wspomnieniom i zobowiązaniom“.

Innym razem tak pisał Ibuś:

— „Nie wiedzieliśmy, że Adam i Bohdan (Zaleski), wieszczowie przemili kiedyś — prawda, teraz — ruina. Książdz Hieronim (Kajsiewicz) rzeczywiście robi cuda, skoro p. Olizarowski modli się do Adama i Bohdana. Adam — wiemy, co jest — szarlatan polityczny i religijny, oczerniciel Polski, nakazujący obchodzić moskiewskie święta religijne, który zniżył i spodlił niezmiernie posłannictwo katedry, mimowolnie albo rozmyślnie działając pod kierunkiem papieża Mikołaja. Bohdan? Jest to najszczerzej przemily wieszcz — który milczy. Bohdan najszczerzej na patriotyzmie, na katolicyzmie, na pobożnych westchnieniach zrobił święty mająteczek, który, usadziwszy na banku, z szerokiemi sakwami złota wznosi się ku Bogu! Nasz wiek istotnie jest wiekiem przemysłu. Kraj, religja, Bóg, są to jedynie kopalnie, z których Kajsiewicz, Brzeziński, Olizarowscy, Adamy i Bohdany umiają wyciągać najczystsze złoto!“

Oto próbka języka, stylu i „dowcipu“ Ibusia!

*) Słowa Ibusia w niniejszym artykule cytowane są według „Nowej Polski“, str. 177, 249, 292, 617, 625, 678, 695, 776 i 781.

W roku 1845-ym Ostrowski znów się rozpisywał o romansach Mickiewicza i o „lubieżnych pieścizotach moskiewek“, a zapewnił swych czytelników, iż Mickiewicz przyrzekł carowi, „że dla Moskwy będzie miał uwielbienie, dla Polski — zaprzeczenie“, że skutkiem tego otrzymał od cara „najzupełniejsze przebaczenie“...

Powstaje pytanie: jak stać się to mogło, że emigracja pozwała Ibusiowi uprawiać niecne rzemiosło i nie zmusiła go do milczenia.

Pytanie to rozwiązuje sam Ibuś. Umiał on tak się postawić, że nikt nie znalazł na niego sposobu. Wyzwał na pojedynek, jak to publicznie stwierdzić byli zmuszeni Stolzman i Worcell, z zasady nie przyjmował, gdyż drżał na samą myśl, że z nabitą bronią w ręku mógłby stanąć na placu i ujrzeć skierowaną przeciw sobie luźną pistoletu. Wolął wszystko inne, niż taką ewentualność. Szybko dopiął tego, że emigracja postawiła go poza nawiasem honorowych ludzi i przestała pociągąć do odpowiedzialności. To mu zapewniło bezkarność, z której korzystał, jak nikt przed nim na świecie. Trzeba tu dodać jeszcze, że na chleb powszedni zarabiał Ibuś, jako szpieg policji francuskiej. Jego denuncjacje stały na tym samym poziomie, co umieszczane w „Nowej Polsce“ artykuły.

„Szelmą jest, kogo „Nowa Polska“ nie zaczepli“, — powiedział

poseł Jełowicki, a Mochnacki tak na szpeltach „Kroniki Emigracji Polskiej“ wyraził się w swoim czasie o Ibusiu:

„W żadnej kloace paryskiej (przepraszam Kronikę za to wyrażenie) nie masz tyle śmiecia, tyle brudów, tyle kału, co w mózgach tych redaktorów. Jeśli całą jaką generację zbryzgać było potrzeba, toby oni mogli się podjąć tego zatrudnienia, tego zarobku. W literaturze stułetniej dziennikarskiej Francuzów, Niemców, Anglików, w czasach największej ich polemicznej zawziętości, nie znalazłby się ani jeden przykład tej hańby i tego spodenia w gazeciarstwie, jakie na swe głowy ściągali ci szczególnie ludzie w tak krótkim czasie. Po nich nikt już kłamać nie będzie w całym chrześcijańskim świecie. Oni kłamtwo wysilili — skompromitowali je bezczelnością i nieszczerością...“

Ibuś nie był to człowiek niemoralny: to był człowiek amoralny. Nie odczuwał on różnicy pomiędzy złem a dobrem, uczciwością a łotrystwem. W zakresie pojęć moralnych był ślepcem. Cała jego działalność pisarska miała swe źródło we wściekłej pasji, która miotała bezustannie tą błazeńską naturą nad wszelki wyraz niespokojną, ruchliwą, a wywołoną absolutnie z wiewów jakichkolwiek bądź przekonañ lub zasad. Jego nikczemne tchórzostwo było zarazem jego odwagą, jego moralna ślepotą — jego siłą. Jako szpieg

policyjny i denuncjator był złośliwy, potworny i niesumienny tak samo, jak był nim w swych artykułach. Nigdy bowiem nie umiał zachować miary. Pisząc swe raporty policyjne, pozostał urodzonym paszkwiliistą. Przewrotnością przewyższył wszystkich, co kiedykolwiek przed nim imali się pióra. Mistrz nad mistrze w dziele zniesławiania, kat prawdy, demon kalumni, genjusz oszczerstwa, wznosił się na tak zawrotne wyżyny nikczemności, że stał się nieśmiertelnym.

Niestety, mylił się Mochnacki, twierząc, że Ibuś kłamtwo skompromitował i że po nim nikt już kłamać nie będzie w chrześcijańskim świecie. Ibuś stworzył szkołę szkalowania, kłamtwa i cynizmu, a w świecie chrześcijańskim znalazł się kraj, w którym ta straszna szkoła posiada godnych swego mistrza kontynuatorów. Ibuś umarł przed laty z górą pięćdziesiątu. Ale duch jego ożył w niepodległej Polsce, rozrósł się, spotęniał, — i znów pieni się i syczy i dzieje swym jadem, jak przed laty.

Słyszycie te oszczerstwa, kłamtwa i kalumnie, które niby powódz wezbrana rozsadzają wszystkie więzy i tamy, starają się zbrukać każde uczciwe imię, znieważają każdą zastługę, a wywołują najwyższy wstręt i obrzydzenie? To mówi w odrodzonej ojczyźnie duch nieśmiertelnego Ibusia.

Artur Śliwiński.]

Do Obywateli miasta Białegostoku.

Wiekopomne dzieło Konstytucji Trzeciego Maja, mające Narodowi i Matce-Ojczyźnie Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny na wiekustych zasadach prawa i wolności, utwierdzić, w czyn wprowadzone przez Twórców jego nie zostało.

Skazanie kilkudziesięcimiłionowego Narodu na śmierć polityczną w okresie prawie półtorawiekowym, przez chciwych sąsiadów, nie pozwoliło Mu rozwinąć wszystkich sił moralnych i materialnych dla dobra ludzkości i cywilizacji, w myśl zasad Konstytucji Majowej.

Pomimo to wielki akt historyczny 3-go Maja żył w duszy całego Narodu i był Jego gwiazdą przewodnią we wszystkich wysiłkach i poczynaniach, aż do odzyskania bytu niepodległego.

Dlatego to skupieni pod sztandarami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wolni i równi obywatele, posiadający mocny Skarb Państwowy i Armję—świętmy świetlaną tradycję Konstytucji 3-go Maja pod hasłem wyteżonej pracy dla dobra i potęgi Ojczyzny.

Wzywamy wszystkich obywateli miasta Białegostoku do wzięcia najliczniejszego udziału w uroczystym obchodzie w dniu 3-go Maja oraz do przystrojenia domów barwami narodowym i

Komitet Obchodu 3-go Maja.

Grodno. Sejmik Powiat. uchwalił budżet na rok 1924 w ogólnej sumie 958792 zł., z czego przypada na koszty administracji 56737 zł., t. j. około 6 proc., na komunikację 55292 zł., t. j. 5,8 proc., na zdrowotność i szpitalnictwo 184400 zł.—19,2 proc., na opiekę społeczną 26200 zł., t. j. 2,8 proc., na popieranie rolnictwa 65978 zł.—6,7 proc., na szkolnictwo, oświatę i cele kulturalne 335670 zł.—35 proc., na zwroty i wydatki nieprzewidziane 68187 zł.—7,1 proc., na wydatki nadzwyczajne (inwestycyjne) 166827 zł.—17,4 proc.; główne pozycje budżetu inwestycyjnego stanowią: budowa i remont budynków szkolnych—80000 zł., budowa szpitala w Porzeczcu—30000 zł., budowa dróg i mostów 35000 zł. i wydatki dokonania pomiaru przestrzeni gruntów gminnych—10000 zł. Przepadających na powiat Grodzieński 143670 zł. tytułem zwrotu jednej czwartej części kosztów utrzymania policji państw. Sejmik na razie nie uchwalił, z powodu braku pokrycia tej sumy.

Rada Miejska uchwaliła nabyć dom przy ul. Dzielnej i Północnej, w którym obecnie mieści się szpital miejski, na potrzeby szpitalnictwa, a dom pana Refesa przy ul. Orzeszkowej na potrzeby szkolnictwa powszechnego.

Białystok. Sejmik Powiat. uchwalił na bieżący rok 1924 preliminarz budżetowy w łącznej sumie 851917 zł., z czego przypada na koszty administracji 72086 zł., t. j. około 8,5 proc., na komunikację 237124 zł.—28 proc., na zdrowotność i szpitalnictwo 63837 zł.—7,5 proc., na opiekę społeczną 1200 zł.—0,15 proc., na popieranie rolnictwa (w tem utrzymanie szkoły rolniczej w Supraślu) 55340 zł.—6,5 proc., na szkolnictwo, szerzenie oświaty i cele kulturalne 10842 zł.—1,2 proc., na bezpieczeństwo publiczne (w tem zwrot jednej czwartej części kosztów utrzymania policji 180539 zł.—21,3 proc., na wydatki nieprzewidziane i zwroty 19473 zł.—2,3 proc., na wydatki nadzwyczajne (inwestycyjne) 210568 zł.—24,7 proc.; w wydatkach inwestycyjnych przeznaczono m. in. 77915 zł. na budowę dróg i mostów w powiecie, 119343 zł. na budowę gmachów szkolnych i 10084 zł. na inwestycje w szkole roln. w Supraślu.

— Jeden człek genialny i wyższy duchem może sprawić ogromny ruch na ziemi.

ŻÓŁKOWSKI.

Spółdzielnia urzędnicza.

Nadzwyczajne zebranie walne spółdzielni urzędników państwowych i komunalnych odbyło się w sobotę 26 kwietnia r. b. w sali Sądu Okręgowego w obecności 26 członków.

Zagaił zebranie prezes zarządu dr. W. Szaykowski.

Do prowadzenia obrad zaproszono p. Krzyżanowskiego Wiktora, na asesora p. Konstantego Kosińskiego oraz na sekretarza p. Wawryka Pawła.

Protokół poprzedniego zebrania walnego odczytano i zatwierdzono bez żadnych poprawek.

Dr. Szaykowski wyjaśnił cel zwołania w tak krótkim czasie zebrania walnego. Celem tym jest powzięcie uchwały o podwyższeniu udziałów, by uzyskać możliwość za uzyskaną w ten sposób sumę nabyć nieruchomości na własność spółdzielni.

Zarząd wspólnie z radą nadzorczą opracował wniosek o podwyższeniu udziałów do 60 złotych, które można będzie wpłacać ratami: w maju 18 zł., w lipcu 15, w wrześniu 10, w listopadzie 10.

Wywiązała się dyskusja. P. Sierosławski jest przeciwko podwyższaniu udziałów, radzi natomiast zaciągnąć na kupno domu pożyczkę.

P. Świątłowski jest również za zaciągnięciem większej pożyczki, a mniejszem podniesieniem udziałów.

P. Krzyżanowski proponuje w celu ułatwienia wpłacania pieniędzy rozłożyć na raty mniejsze, — pierwszy miesiąc 13 zł., a cztery następne po 10 zł.

P. Godzisz w dłuższym przemówieniu twierdzi, że podwyższenie udziałów spowoduje zmniejszenie liczby członków; uważa wogóle dalsze istnienie spółdzielni za bezcelowe i proponuje zlikwidować ją, jako oddzielną jednostkę, a połączyć się ze „Zjednoczeniem” lub „Policijną”.

Przeciwko przemówieniu p. Godzisz z gorącą repliką wystąpił p. Borkowski, twierdząc, że spółdzielnia jest bardzo potrzebna i spełnia swoje zadanie; będzie zaś mogła prosperować znacznie lepiej, gdy członkowie dadzą pieniądze na rozszerzenie jej działalności. Brak lokalu jest przeszkodą na drodze rozwoju. Już oddawna opracowane są projekty urządzenia piekarni własnej, otwarcia jatki mięsnej i t. p., lecz projekty te nie będą wcielone w życie, dopóki spółdzielnia nie posiada własnego domu.

P. Rynkiewicz zapytuje, ilu spółdzielni liczy udziałowców i otrzymał odpowiedzi, że obecnie jest 900, wyraża zdziwienie, że urzędnicy tak traktują własną sprawę. „Zwykle—mówi p. R.—w urzędach aż huczy od omawiania, krytykowania i t. p. uchwał, powziętych na zebraniach walnych. Najwięcej gardłują ci, którzy nigdy na zebraniu nie przychodzą”.

Jest przeciwny nawet myśli o likwidacji, oświadczając, że kto mówi o likwidacji, ten jest niedołąką i niepoprawnym pesymistą. Iść musimy zawsze naprzód; tembardziej zaś urzędnicy winni świecić przykładem wydajnej i pożytecznej pracy na niwie społecznej.

P. Topolewski zgadza się na podwyższenie udziałów do 60 zł., lecz chciałby zachęcić członków do wpłacania pieniędzy przez udzielenie im kredytu do wysokości trzech czwartych lub przynajmniej połowy wpłaconej sumy.

Przeciwko kredytowi przemawiają pp. Borkowski i Pfajfer, uwa-

żając to za przekroczenie zasad kooperacji.

W głosowaniu wniosek zarządu uzyskał większość, jednakowoż przewodniczący oświadczył, że wniosek upadł, gdyż statut wymaga do jego uchwalenia większości trzech czwartych głosów.

Następnie w drugim głosowaniu przeszedł wniosek o podwyższeniu udziałów do 60 zł. z dodatkami p. Topolewskiego, by upoważnić zarząd do udzielania kredytu członkom, wpłacającym udziały, do wysokości połowy wniesionej sumy. Kredyt winien być pokrywany po pierwszym każdego miesiąca.

— Gdy ludzie mówią całym co innego, niż myślą, to się nazywa wymianą myśli.

ŻÓŁKOWSKI.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa.

W niedzielę 27 kwietnia r. b. odbyło się doroczne zebranie walne członków Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Białymstoku.

Stawiło się na zebraniu około 160 osób.

Zagaił obrady prezes rady nadzorczej ks. poseł Stanisław Nawrocki.

Na przewodniczącego powołano mecenasa Jana Krzakowskiego, na asesorów pp. Hieronima Łosia i Stanisława Kuchlewskiego oraz na sekretarza p. Konstantego Kosińskiego.

Prezes zarządu p. Kazimierz Mieński złożył obszernie uмотowane i poparte szeregiem słów sprawozdanie z działalności „spółdzielni w roku sprawozdawczym 1923.

Czystego zysku spółdzielnia przyniosła Mk. 14.248.763.516.95. Ze sprawozdania wynika, że spółdzielnia po pięcioleciu istnienia prosperuje obecnie bardzo dobrze, rozwijając się szybko i systematycznie. Posiada sześć filij, ośrodek w Zabłudowie, własną mleczarnię i masarnię.

Następnie odczytano protokół komisji rewizyjnej spółdzielni oraz sprawozdanie z lustracji, dokonanej przez lustratorów związku rewizyjnego, pp. Szymańskiego i Czachyrę. Czytanie tego ostatniego zajęło bardzo dużo czasu, jednakże cały zebrany tam materiał nie dał powodu do dłuższej dyskusji, gdyż zarzuty, podniesione przez lustratorów, okazały się zbyt błahę. Po wyjaśnieniach p. Mieńskiego i ks. Nawrockiego oraz przemówieniach p. Krzakowskiego, J. Lenczewskiego Samoty i Dominika Łosia uchwalamo udzielić radzie nadzorczej i zarządowi absolutorjum oraz wyrazić podziękowanie za ich owocną pracę dla spółdzielni.

Wyrażono również podziękowanie i pracownikom spółdzielni.

Protokół komisji oraz sprawozdanie lustratorów przyjęto do wiadomości, polecając radzie nadzorczej i zarządowi zastosować się do uwag, tam poczynionych.

Podziału zysku dokonano w ten sposób, że przeznaczono 9.607.455 mk. na dywidendę dla udziałowców, resztę zaś w sumie mk. 14.239.156.061.95 przelano na kapitał zasobowy.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podwyższenia udziałów i wpisowego.

Rada nadzorcza zgłosiła wniosek, aby wpisowe podwyższyć do 2 złotych, a udział do 30 zł.

P. P. Cichoński uważa, że wpisowe należy podwyższyć do 15 zł., udział zaś tylko do 20 zł., gdyż wpisowe wpłacać będą nowi członkowie, którzy muszą dać rekompensatę za nadanie im równych praw z członkami dawnymi, którzy w swoim czasie wpłacili pełną wartość i wpisowego i udziału.

P. Dominik Łoś sądzi, że wystarczył wpisowe 1 zł. i udział 10 zł.

W dyskusji zabierali jeszcze głos pp. dyr. J. Karpowicz, Majewski, Kaz. Szyłkiewicz, J. Dunaj. Wszyscy zgodzili się, że wpisowe i udział podwyższyć należy.

W głosowaniu wpisowe ustalono jednogłośnie na 2 złote, udział zaś większością 52 głosów przeciwko 32 — na 20 złotych.

Po zreferowaniu przez p. Mieńskiego projektu zarządu wypuszczenia obligacji wewnętrznej pożyczki i przemówieniu dyr. Karpowicza wniosek zarządu przyjęto. Pożyczka wypuszczona będzie na 8 lat na sumę 300 tysięcy złotych.

Uchwalono zmianę paragrafu 3 i 6 statutu spółdzielni.

Radzie nadzorczej i zarządowi zezwolono na zaciąganie pożyczek w instytucjach kredytowych na potrzeby spółdzielni do wysokości 500 tysięcy złotych.

W głosowaniu tajnym na miejsce ustępujących dwóch członków rady nadzorczej i dwóch zastępców wybrani zostali: na członków — pp. J. Krzakowski i W. Lamprecht oraz na zastępców pp. Sobolewski Józef i Kuchlewski Stanisław.

Uchwalono wypłacić Polskiej Macierzy Szkolnej 1 miliard marek. Sprawę wyasygnowania pewnej sumy na budowę Domu Ludowego przekazano radzie nadzorczej.

Djęty członkom rady nadzorczej uchwalono w takiej wysokości, jakie pobierają członkowie wydziału sejmiku powiatowego.

Zebranie trwało blisko 4 godziny; prowadzone było bardzo energicznie i sprężysto przez p. Krzakowskiego, za co też obecni wyrazili mu podziękowanie.

— U ludzi dobrych i wesółych zmienia się wesołość pod wpływem zmartwień w zgryźliwość i mizantropję.

ŻÓŁKOWSKI.

Podobno...

Podobno proboszcz starosielcki — ks. Paweł Grzybowski — zamierza stworzyć w Starosielcach oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Podobno... Jeżeli zamiar ten dojdzie do skutku, Wielki Białystok zostanie zdystansowany przez małe Starosielce.

Podobno dlatego w przyrodzie panują różne zaburzenia i nie możemy doczekać się w tym roku ciepła, że do nieba przedostał się po swej śmierci Lenin i spowodował tam przewrót...

Podobno związek kelnerów białostockich zamierza urządzić dla swych członków kursy podawania kieliszków, szklanek i t. p. bez dotykania palcami tych miejsc, które gość bierze do ust...

Podobno starostwo białostockie pozwoliło na kwesty uliczne kończy zwrotem następującym: „Sprawozdanie ogólne z kwesty ma być podane do publicznej wiadomości za pomocą lokalnych organów prasy, nie wyłączając urzędowego „Dziennika Białostockiego”...

Podobno zwrot ten jest często powodem nieprzychylnych dla starostwa naszego komentarzy ze strony osób nawet bardzo poważnych, lecz nie wiedzących o istnieniu w Białymstoku: „Dziennika Urzędowego Województwa Białostockiego.”

Podobno...

Uroczystość 3 Maja w Białymstoku.

Na odbytem w niedzielę 27 kwietnia zebraniu przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz organizacji zawodowych, wychowawczych i oświatowych wyłoniony został komitet, któremu polecono opracować program uroczystości 3-go Maja.

Komitet energicznie zabrał się do pracy i już w poniedziałek 28 kwietnia ustalony został następujący program uroczystości.

I. Piątek 2 maja: Odczyty i pogadanki w szkołach, w wojsku i w związkach na temat Konstytucji 3 Maja.

O godz. 7-ej wiecz. capstrzyki orkiestry:

a) **wojskowej 42 p. p.**, która wyruszy z koszar Traugutta ulicami:

Sienkiewicza, Rynek Kościuszki, Kilińskiego, Pałacową, Warszawską; b) **Policyjnej**—ulicami: Warszawską, Sienkiewicza, Kilińskiego, Pałacową.

II. Sobota 3 maja. O godz. 10 ej rano msza polowa przy kościele parafjalnym, przemówienia okolicznościowe, defilada i pochód ulicami: Rynek Kościuszki, Sienkiewicza, Warszawską, Św. Jańską do parku 3-go Maja.

W godz. 6—8 wiecz. koncerty orkiestry: a) wojskowej na Ryнку Kościuszki, b) policyjnej w ogrodzie miejskim im. księcia Józefa Poniatowskiego.

Porządek pochodu. Pochód kroczyć będzie w porządku następującym.

1. Orkiestra X pułku ułanów.
 2. Ochrony.
 3. Szkoły powszechnie.
 4. Szkoły powszechnie izraelskie.
 5. Szkoła rzemieślnicza.
 6. Gimnazja żeńskie izraelskie.
 7. Gimnazja męskie izraelskie.
 8. Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa.
 9. Seminarjum nauczycielskie.
 10. Gimnazjum państwowe żeńskie.
 11. Gimnazjum państwowe męskie.
 12. 42 pułk piechoty.
 13. Strzelce.
 14. X pułk ułanów.
 15. Policja.
 16. „Sokół” konny.
 17. „Sokół” pieszy, N.O.K., Koło Młodzieży w Dojlidach.
 18. Oddział reprezentacyjny B.O.S.O.
 19. Przedstawicielstwo władz.
 20. Zjednoczenie zawodowe polskie.
 21. Związek robotników katolickich i „Siła”.
 22. Cechy.
 23. B.O.S.O.
 24. Publiczność.
- Na przecięciu ul. Mickiewicza i Św. Jańskiej ochrony i młodzież najniższych klas szkół powszechnych ustępuje z pochodu i ul. Mickiewicza powraca do domów.
- Wrazie niepogody pochód odbędzie się w sąrodmieściu ulicami: Sienkiewicza, Warszawską, Pałacową i Kilińskiego do Ryńku Kościuszki, gdzie się rozwiązuje.
- Kierownictwo i czuwanie nad porządkiem przed, podczas mszy polowej i w czasie pochodu należęć będzie oprócz organów policji państwowej, do p. kapitana Romanowskiego i p. L. Baruckiego.
- Domy mają być ubrane flagami państwowymi.
- W ostatniej chwili zgłosiła się orkiestra kolejowa.

Kronika Białostocka.

Osobiste. Znana w szerokich kołach naszego miasta, córka właściciela Milewskiego w pow. Sokółskim p. Wanda Zalcmanówna poślubiła w lutym r. b. p. Edwarda Kosiewicz. Nowożeńcy zamieszkują obecnie w Warszawie.

Otwarcie Banku Polskiego. Z powodu otwarcia Banku Polskiego w poniedziałek 28 kwietnia r. b. odprawione zostało w kościele miejscowym uroczyste nabożeństwo.

Mszę św. celebrował ks. dziekan Aleksander Chodyko.

W czasie mszy nauczyciel państwowego gimnazjum męskiego, p. Stanisław Krzanowski, artystycznie odegrał na skrzypkach: Mendelsohna „Andante” oraz Moniuszki „O władco świata” i „Pieśń pokutną”.

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych oraz organizacji i instytucji społecznych, a także reprezentant „Nowin Białostockich.”

Odczyt W. Sieroszewskiego. W środę 30 kwietnia r. b. wielki pisarz polski Wacław Sieroszewski wygłosił w sali Rady Miejskiej niezmiernie ciekawy odczyt p. t. „Dusze wschodu i zachodu”, ilustrowane licznymi przedroczkami. Sprawozdanie z odczytu zamieścimy w numerze następnym.

Na budowę szkół. Dowiadujemy się, że na budowę szkół opodatkowali się pierwsi kolejarze, wydziały: drogowy, konduktorski, te-

legrafiści—warsztaty kolejowe jeszcze się nie zupełnie zdecydowały, opodatkowali się także urzędnicy kolejowi. Łąpy również stanęły do współpracy, dając piękny przykład.

Komitet budowy szkół sprzedaje cegiełki, które nabywać można w Redakcji „Nowin” oraz w księgarni nauczycielskiej, imienne po 3 złote, bezimiennie po 1 złotem.

Pierwsze cegiełki zakupili:
p. Józefa Kossek 5 cegiełek,
p. Janina Janczewska 2 ceg.
p. Jan Dulinin 2 ceg.
p. Urbańska Aniela 1 ceg.
p. Lewkiewiczowa z mężem 5 ceg.
p. Borowska Wiktorja 1 ceg.
w Warszawie 5 cegiełek,
w Krakowie 5 cegiełek,
w Warszawie 10 cegiełek.

Urzędy, które chciałyby pośredniczyć w sprzedaży cegiełek, zechcą nadesłać zapotrzebowanie pod adresem: Prezes Komitetu budowy prezydent B. Szymański w Magistracie.

Z życia robotniczego. D. 27 kwietnia odbyło się zebranie przedstawicieli cegielni—członków związku budowlanego drzewnego i pokrewnych zawodów zjednoczenia zawodowego polskiego.

Stawiło się 50 osób.
Przewodniczył p. Polak, sekretarował p. Rydzewski. Referat o znaczeniu związków zawodowych wygłosił p. Szadkowski.

Po wysłuchaniu referatu wybrano komisję, która ma się porozumieć z innymi miejscowościami w sprawie wysokości plac za robotnicze.

W końcu wszyscy obecni jednogłośnie uchwalili wziąć udział w obchodzie rocznicy Konstytucji 3 Maja—święta pracy i demokracji.

Bał akademików. W sobotę, a właściwie w nocy z soboty 26 na niedzielę 27 kwietnia r. b., odbył się w sali b. pałacu Branickich bał akademików białostockich.

Bał ten udał się znakomicie. Stawiło się około 200 osób, przeważnie młodzieży. Bawili się też wszyscy z zapalem od godz. 11 wiecz. aż do rana.

Sala od bardzo długiego już czasu nie odświeżana została wspólnymi siłami młodzieży zamieniona na czarodziejski przybytek.

Do tańca przygrywały dwie orkiestry na zmianę, wobec czego amatorzy tańców mieli możliwość wyhasania się do woli.

2 ogniska kolejowego. W dniu 3 maja o godz. 7 wiecz. ognisko kolejowe urządził wieczór, dochód z którego przeznaczony będzie na budowę szkół powszechnych.

Program numeru: 1) odczyt o Konstytucji 3 Maja, wygłosił p. K. Czarniecki, 2) „Bojowik i Wanda”—opera w dwóch aktach, 3) Koncert. Wstęp—dwie miliony marek.

Koło T.N.S.W. Zarząd Koła białostockiego T-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych podzielił w d. 30 kwietnia pracę w sposób następujący: obowiązki prezesa Koła pełnił będzie ks. Paweł Piekarski, zastępcy przewodniczącego—p. A. Grefnerowa, sekretarza—p. Ł. Omiecińska, skarbnika—p. W. Białokoz, członka zarządu—p. J. Kuczkowski.

W czwartek 1 b. m. odbyło się w gimnazjum państwowym męskim zebranie walne członków Koła. Udział członków był bardzo nieliczny.

Zebrani wysłuchali sprawozdania p. Gretnerowej ze zjazdu nauczycieli szkół państwowych, który odbył się w Warszawie 27 kwietnia b. r. Na zjeździe tym poruszono dużo spraw obchodzących żywo ogół nauczycielski. Następnie ks. Stanisław Marcinkowski złożył obszernie sprawozdanie, które zamieścimy w numerze następnym „Nowin”, ze zjazdu polonistów w Warszawie w d. 24, 25 i 26 kwietnia.

Postanowiono wznowić działalność sekcji polonistycznej przez stworzenie sekcji humanistycznej. Pierwsze zebranie tej sekcji wyznaczono na poniedziałek 5 b.m. o g. 7 wiecz.

Szkoda wielka, że nauczycielstwo w tak szczupłej liczbie przybyło na to ciekawe zebranie.

Wiec poselski. W niedzielę 4 b. m. o godz. 1 p.p. odbędzie się w teatrze „Palace” wiec poselski. Przemawiać będą: poseł T. Dy-

mowski, p. Zieliński i p. Dobrowski.

1 maja w Białymstoku. Na kilka tygodni przed 1 maja ukazały się już afisze P.P.S., przypominające robotnikom o świętowaniu 1 maja, 27 kwietnia na wysokości I piętra bardzo wielu domów nalepiono plakaty, wyobrażające robotnika z czerwonym sztandarem w ręku. W niektórych miejscach obok tych plakatów zjawiały się po paru dniach klepsydry z napisami: „Cześć poległym 20. VIII. 1920 r. zamordowanym przez” — a dalej narysowana reka wskazująca na afisz P.P.S.

W dniu 1 maja rozrzucone były proklamacje.

Na Rynku Kościuszki obok sklepu Ormana odbył się bardzo nieliczny wiec P.P.S. Przemawiał szeregi mówców i uchwalono sporo rezolucyj. Następnie uszykowano się pochod równie nieliczny z czerwonymi sztandarami i transparentami, na których widniały różne napisy.

Pochód P.P.S. ze śpiewami i muzyką przeszedł ul. Kilińskiego, Pałacową, Warszawską i Sienkiewicza. Na Rynku Kościuszki rozwiązał się.

Prócz pochodu P.P.S. oddzielnie urządzili pochod komunistyczny i Bund, którzy na czerwonym wozie obwozili jakąś kobietę z kądziela w ręku, mającą symbolizować pracę.

Pochód ten przechodził ulicami: Surazską, Sienkiewicza, Warszawską, Św. Jańską, Wersalską, Legjonową, Rynek Kościuszki i rozwiązał się na Surazkiej.

W teatrze „Palace” odbył się wiec komunistyczny.

Porządek nie był zakłócony ani razu.

Komisja rozjemcza. Jako przedstawiciele miasta w komisji rozjemczej, mającej ustalić cenę za prąd elektryczny, będą inż. Piotr Drzewiecki i inż. Stefan Siemaszko.

Jeszcze fabryka braci Maliniak i Lederman. Zamieszujący w sąsiedztwie fabryki braci Maliniaków stwierdzają, iż rzeczwiście obecnie nie czuć tego wstrętnego odoru, który zatruwał im życie.

Co zaś dotyczy iskier wylatujących z komina, to otrzymaliśmy jako corpus delicti pudełko węgli dość okazałej wielkości zebranych na sąsiadujących z fabryką posesjach, a pochodzących z tego właśnie komina fabryki w którym—według słów właścicieli—są urządzenia przeciwkrowowe. Iskry te przedstawiają bardzo poważne niebezpieczeństwo pożarowe, szczególnie w lecie.

Kolce. W pierwszej połowie maja ma być wznowione wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Kolce”, pod redakcją p. T. J. Żmudzkiego.

Rozmaitości.

Obłąd palaczy tytoniu.

Zatrucie chroniczne alkoholem jest dokładnie zbadane, mniej jednak wiadomo o chronicznym zatruciu nikotyną. Do przyczyn, rozwijających choroby umysłowe, należy bezwarunkowo zaliczyć nadużywanie tytoniu.

Nikotyna jest trucizną silną; 0,001 do 0,003 wystarcza do wywołania palenia w jamie ustnej i gardzieli, ślinotoku, zawrotu i bólu głowy, senności i osłabienia oddechu. Po 30 do 40 minutach powstaje silne osłabienie; wymioty, stosownie do siły organizmu, przychodzą w kilka godzin lub w kilka dni.

Nikotyna początkowo pobudza, potem działa depresyjnie i paralizująco.

Podług obrachunku przybliżonego, corocznie 800 milionów ludzi zużywa 1,200,000 gramów nikotyny, co stanowi 1,5 rocznie albo 0,004 dziennie. Palacze nałogowi, zupełnie jak pijacy i morfiniści, nie mogą obejść się bez nikotyty.

Trujące działanie nikotyty zależy nie tylko od gatunku, ale i od sposobu użycia. Najniebezpieczniej jest żuć tytoń, a szczególnie używać do wachania także, jak to niektórzy robią.

Obłąd nikotynowy charakteryzuje się osłabieniem, halucynacjami, skłonnością do samobójstwa. W okresie początkowym

chory jest pobudzony, wzruszony, mało śpiał, a jednak jest ospały, zaczyna źle widzieć i skarży się na bicie serca. Trwa to zwykle miesiąc, czasem dłużej.

Następują potem halucynacje wzroku i słuchu, chory jest smutny, zmęczony, szuka samotności, lekceważy życie. Okres ten trwa zwykle od 6 do 7 miesięcy.

Potem przychodzi drugie stadium: chory jest wesoły, zadowolony, rozmawia z aniołami, widzi niebo, piekło, śpiewa, mowa jednak jest prawidłowa, ruchy swobodne, ale ciągle jest wzruszony.

Okres pobudzenia może trwać długo, po nim następuje osłabienie.

W trzecim stadium, popudzenie pojawia się rzadko, halucynacje trwają, władze umysłowe łepiejają. Rozwija się choroba umysłowa z poprawą stanu fizycznego. W tym okresie chory jest już nieuleczalny, w dwu poprzednich, wyleczenie jest jeszcze możliwe.

Łafny zarobek.

Dawny oficer marynarki angielskiej, zamieszkały w Gillingham, w prowincji Kent, ogłosił w dziennikach, że poszukuje zajęcia. W kilka dni po tem ogłoszeniu, przed domem, w którym mieszkał, zatrzymał się wspaniały automobil, z którego wysiadła młoda, wytwornie ubrana dama i zadzwoniła do jego drzwi.

— Mam dla pana zajęcie, rzekła. — Można zarobić 200 funtów szterlingów, lecz trzeba posiadać duży zasób odwagi. Ma ją pan, czy nie?

Oficer oburzył się i począł wyliczać swe czyny wojenne.

— Wszystko to nic nie znaczy, — odpowiedziała niezadowolona. — Czy czuje się pan na siłach udzielenia komuś porządnej nauki?

Zagadnięty uśmiechał się, przypuszczając że to żart. Piękna pani nie żartowała jednak i wyjaśniła, że chodzi o sprawę zupełnie poważną. Siostra jej jest zameżnana za Włochem, który ją, zdradza. Trzeba zatem pojechać do Włoch i wymierzyć brutalowi należną karę. Zapłata za to wynosi 200 funtów szterlingów.

Oficer odrzucił propozycję, tłumacząc się brakiem doświadczenia w tego rodzaju sprawach. Ponieważ jednak cała historia przedostała się do prasy, wojownicza lady jest zasypywana ofertami. Dawni lotnicy wojskowi, bokserzy i inni, ubiegają się o honor bronienia pokrzywdzonej kobiety za cenę dwustu funtów.

Polacy w Ameryce.

Ogółem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest około 4 milionów Polaków. Część zamieszkuje w wielkich miastach, tworząc w nich zwarte dzielnice polskie, część rozrzucona jest w stanach rolniczych.

Najwięcej znajduje się Polaków w Chicago, bo 350 tysięcy. Dzielnica polska w tem mieście przedstawia się jako bardzo duże miasto. W Polsce przewyższa je ilością mieszkańców tylko Warszawa i Łódź. W Chicago wychodzi cały szereg pism polskich, jest tam sporo kościołów parafjalnych i szkół, do których uczęszcza 30 tysięcy dzieci polskich.

Drugim z kolei miastem jest Detroit (stan Michigan), liczące 120 tysięcy Polaków, następnie Milwaukee (stan Wisconsin) — 100 tysięcy, Buffalo (stan New York) — 100 tysięcy, Pittsburg (stan Pensylwanja) — 50 tysięcy, New York z sąsiednimi miastami 100 tysięcy. W 20 innych miastach po 20—50 tysięcy.

Polskich ferm liczą Stany Zjednoczone 40 tysięcy. Niektóre zajmują obszar 2500 morgów. Polskich przedsiębiorstw handlowych istnieje 27.000.

Szkół polskich parafjalnych jest 511, do nich uczęszcza 250 tysięcy dzieci. Szkół średnich jest 9 z 2000 uczniów. W uniwersytetach 1000 Polaków studentów.

ZGUBIONO

książeczkę wojskową, legitymację tymczasową, świadectwo szkolne rosyjskie, świadectwo z urzędu poczt. rosyjsk. na imię Józefa Denisiuk-Kamińskiego, gm. Krypno, maj. Boguszewo.

Tabela zamiany złotych na marki.

Grosze	Mkp.	Grosze	Mkp.	Złote	Mkp.	Złote	Mkp.
1	18.000	51	558.000	1	1.800.000	75	155.000.000
2	36.000	52	576.000	2	3.600.000	80	144.000.000
3	54.000	53	594.000	3	5.400.000	85	155.000.000
4	72.000	54	612.000	4	7.200.000	90	162.000.000
5	90.000	55	630.000	5	9.000.000	95	171.000.000
6	108.000	56	648.000	6	10.800.000	100	180.000.000
7	126.000	57	666.000	7	12.600.000	150	270.000.000
8	144.000	58	684.000	8	14.400.000	200	360.000.000
9	162.000	59	702.000	9	16.200.000	250	450.000.000
10	180.000	60	720.000	10	18.000.000	300	540.000.000
11	198.000	61	738.000	11	19.800.000	350	630.000.000
12	216.000	62	756.000	12	21.600.000	400	720.000.000
13	234.000	63	774.000	13	23.400.000	450	810.000.000
14	252.000	64	792.000	14	25.200.000	500	900.000.000
15	270.000	65	810.000	15	27.000.000	550	990.000.000
16	288.000	66	828.000	16	28.800.000	600	1.080.000.000
17	306.000	67	846.000	17	30.600.000	650	1.170.000.000
18	324.000	68	864.000	18	32.400.000	700	1.260.000.000
19	342.000	69	882.000	19	34.200.000	750	1.350.000.000
20	360.000	70	900.000	20	36.000.000	800	1.440.000.000
21	378.000	71	918.000	25	45.000.000	850	1.530.000.000
22	396.000	72	936.000	30	54.000.000	900	1.620.000.000
23	414.000	73	954.000	35	63.000.000	950	1.710.000.000
24	432.000	74	972.000	40	72.000.000	1.000	1.800.000.000
25	450.000	75	990.000	45	81.000.000	2.000	3.600.000.000
26	468.000	80	1.440.000	50	90.000.000	3.000	5.400.000.000
27	486.000	85	1.530.000	55	99.000.000	4.000	7.200.000.000
28	504.000	90	1.620.000	60	108.000.000	5.000	9.000.000.000
29	522.000	95	1.710.000	65	117.000.000	10.000	18.000.000.000
30	540.000	100	1.800.000	70	126.000.000	20.000	36.000.000.000

Zawiadomienie.

Zarząd Wodociągu Białostockiego zawiadamia niniejszym odbiorców swoich, że wskutek czyszczenia filtrów i mycia zbiornika ciśnień oraz linii w dn. 4-go, 5-go i 6-go maja r. b. w niektórych dzielnicach do poszczególnych domów dostać się może woda mętna. W wypadkach dłuższego trwania zawiadamiać należy celem usunięcia Biuro Wodociągu, tel. 119.

Zarząd Wodociągu Białostockiego.

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM

NA RATY [udziela materiałów NA RATY

SKŁAD SUKNA

firm zagranicznych

Wisznia i Ochrymski

Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

Blawatny i Sukienny Skład

J. Hoffman i S-ka

Rynek Kościuszki 8, tel. 422.

Poleca Sz. Publiczności otrzymane różne sezonowe materiały DAMSKIE i MĘSKIE w wielkim wyborze.

Specjalna sprzedaż towarów Żyrardowskich.

CENY DOSTĘPNE.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc.

ul. Warszawska 61; telefon 273.

Wykonuje najróżnorodniejsze roboty, wchodzące w zakres drukarstwa.

WŁASNA INTROLIGATORNIA I FABRYKA KAJETÓW.

Skład papieru wszelkich jakości.

CENY UMIARKOWANE.

Wykonanie robót solidne.